

NAJSTARSZA W POLSCE „WENUS” Z GÓRNEGO ŚLĄSKA

Dzierżysław jest niewielką wsią leżącą na Śląsku Opolskim, około 5 kilometrów na południe od Kietrza – miasteczka znanego od dawna w literaturze archeologicznej ze względu na odkryte tam i badane przez wiele lat cmentarzysko z epoki brązu i epoki żelaza. Także z samego Dzierżysławia znane były już przed drugą wojną światową liczne stanowiska archeologiczne, w tym również datowane na starszą epokę kamienia – paleolit. Rejon ten był przez dziesiątki lat przedmiotem zainteresowania prahistoryków. Mimo intensywnych poszukiwań, nie natrafiono jednak wówczas na miejsce, które okazało się wkrótce jednym z najciekawszych stanowisk paleolitycznych na terenie Polski.

Zostało ono odkryte dopiero w roku 1996 przez prof. Marka Gedla z Instytutu Archeologii UJ, podczas badań powierzchniowych prowadzonych przez niego w ra-

mach tzw. Archeologicznego Zdjęcia Polski. Położone jest bardzo nietypowo: nisko tuż nad dnem doliny zalewowej płynącej nieopodal rzeczki Morawki. Ludność okresu paleolitu na ogół lokalizowała swoje obozowiska w wyższych partiach terenu, dominujących nad otoczeniem. Usytuowanie stanowiska w przydennej części zakola rzeczki było jednak korzystne dla zachowania w stanie nienaruszonym nawarstwień kulturowych przez długie tysiąclecia. Na podmokłym gruncie tego zakola przez wiele stuleci rosła roślinność łąkowo-bagienna. Dopiero w latach 70. ubiegłego wieku teren osuszono i wzięto pod uprawę. Rowy melioracyjne częściowo uszkodziły stanowisko, a głęboka orka zaczęła stopniowo niszczyć strop warstwy,

w której spoczywały zabytki. I wówczas właśnie je odkryto.

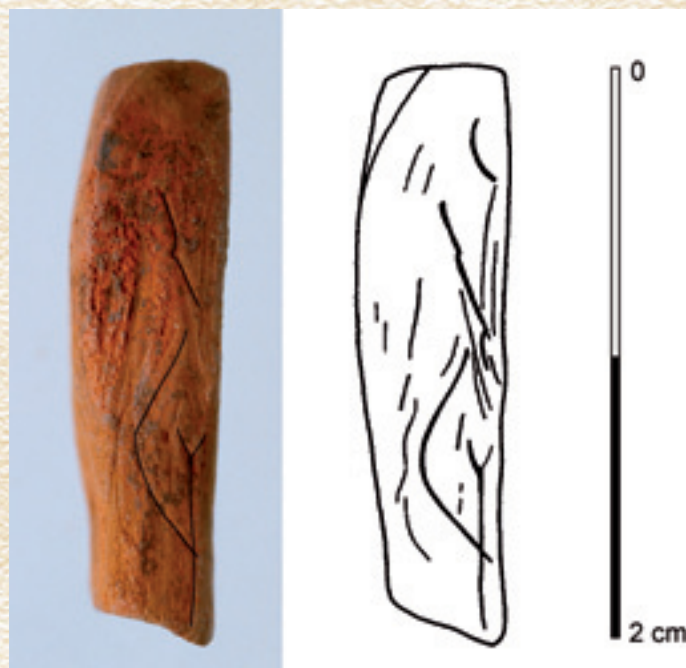
Podczas wspomnianych powyżej badań w 1996 roku natrafiono



Dzierżysław. Usytuowanie stanowiska 35



Dzierżysław 35. Figurka tzw. Wenus z płytki hematytowej



Dzierżysław 35. Sylwetka kobiety – ryt na boku płytki hematytowej

na leżące na powierzchni liczne wyroby krzemienne, między innymi piękne, regularne narzędzia, wykonane techniką łupania. Od samego początku pewnie było, że jest to stanowisko bogate, warte systematycznej eksploracji, oraz to, że może być intensywnie niszczone przez orkę. Jednym z ważniejszych było pytanie, czy w ogóle zachowała się jeszcze nieuszkodzona warstwa zawierająca zabytki archeologiczne *in situ*. Odpowiedź na nie, a także na inne, takie jak pytanie o typ stanowiska, jego zasobność, wielkość, wiek i przynależność kulturową przynieść miał już pierwszy sezon badań wykopaliskowych przeprowadzonych przez autorów niniejszego artykułu latem 1997 roku. Rozpoczęte wówczas prace były kontynuowane do roku 2005. Od początku miały charakter interdyscyplinarny, zaś ich celem było nie tylko samo rozpoznanie stanowiska archeologicznego, ale także rekonstrukcja środowiska naturalnego współczesnego osadnictwa. Stałymi współpracownikami byli: geolog – prof. Maciej Pawlikowski z AGH, gleboznawca – prof. Stefan Skiba z UJ, mineralog – dr Joanna Trąbska, palinolog – dr Agnieszka Wacnik z Instytutu Botaniki PAN, paleontolog – dr Piotr Wojtal oraz fizyk – prof. Anna Pazdurowa z Politechniki w Gliwicach, wykonująca datowania radiowęglowe¹.

Już pierwszy sezon wykopalisk wykazał, że stanowisko w Dzierżysławiu jest pozostałością bardzo bogatego i dobrze zachowanego obozowiska ludności tzw. kultury magdaleńskiej z okresu schyłkowego paleolitu, przypadającego na późny glacjał. Większość przedmiotów leżała tak, jak pozostawili je opuszczający obozowisko mieszkańcy. Zachowały się układy kamieni i wyrobów krzemienianych, tworzące wyraźne koncentracje. Układy te z całą pewnością nie są przypadkowe, lecz są odzwierciedleniem rozmaitych rodzajów działalności prowadzonej przez magdaleńskich mieszkańców obozowiska.

Dziewięć sezonów wykopalisk dostarczyło bardzo licznych wyrobów wykonanych techniką łupania, a także kamieni, kości zwierzęcych i grudek barwnika hematytowego. W nienaruszonej warstwie kulturowej znaleziono prawie 40 tysięcy wyrobów kamiennych, przede wszystkim z krzemienia. Wykorzystywano głównie krzemienie zbierane w bliskim sąsiedztwie stanowiska, pozyskiwane w postaci buł czy fragmentów kongrecji. Znacznie rzadziej były używane surowce pozyskiwane z bardziej odległych terenów. Świadczą o tym wyroby z radiolarytu, a także kwarcu i kwarcytu, pochodzące z terenów położonych na południe od Bramy Morawskiej.

W skład bogatego inwentarza wchodzi ponad 2 500 narzędzi, ponad 550 rdzeni oraz bardzo liczne wióry, odłupki i odpadki. Najlicniejszą grupę narzędziową stanowią zbrojniki, wśród których dominują charakterystyczne formy trójkątne. Formy te nadały nazwę „kultura magdaleńska z trójkątami” grupie zespołów znanych z zachodniej i w mniejszym stopniu środkowej Europy. Pełniły one funkcję grocików

do strzał, wkładek do kościanych harpunów bądź narzędzi tnących. Narzędzia były często przerabiane i naprawiane.

Zarówno rdzenie, jak i liczne wióry wskazują na doskonale opanowanie zasad produkcji krzemieniarskiej, która odbywała się na miejscu. Stosowano różne techniki łupania i różne rodzaje tłuczków, zarówno kamiennych, jak też wykonanych z surowców organicznych. Kwarcyt, kwarc, piaskowce i granity oraz inne rodzaje skał wykorzystywano także jako tłuczki, podkładki i rozcieracze. Część kamieni nosi ślady przepalenia. Kamienie stanowiły także elementy konstrukcji odkrytego obiektu mieszkalnego – jurty lub szałas, obstawę ognisk i bruki pod nimi. Wszystkie te kamienie zostały przyniesione, niektóre ze stosunkowo odległych terenów. Interesującym rodzajem znaleziska są misowate i talerzowate naczynia kamienne. Wyróżnia się tu głównie „lampka” wykonana z limonitowo-hematytowej geody. Jest ona jedyną znaną dotychczas z terenu Polski formą tego typu.

Nie zachowały się niestety wyroby kościane, za wyjątkiem dwóch fragmentów grotów (?) odnalezionych w niewielkiej jamie, zagłębionej w lessie. Na podstawie analogii z innymi stanowiskami kultury magdaleńskiej można

przypuszczać, że również mieszkańcy obozowiska w Dzierżysławiu stworzyli bogaty asortyment narzędzi kościanych, które jednak nie dotrwały do naszych czasów.

Nieliczne kości zwierzęce, wśród których zidentyfikowano marmuta, renifera i konia, oraz znaczna ilość grudek hematytu, często z wyraźnymi śladami używania, dopełniają obrazu odkrytych na stanowisku pozostałości osadnictwa².

Szczególne miejsce wśród znalezisk zajmuje seria kilkunastu przedmiotów wykonanych z płytek i grudek hematytu. Przedmioty te noszą ślady celowej obróbki za pomocą cięcia, gładzenia i szlifowania, a niektóre także nacinania, żłobienia i rycia. Są to obiekty sztuki ruchomej, należące zawsze do najbardziej interesujących zabytków na stanowiskach ze starszej epoki kamienia. Niekiedy dość licznie reprezentowane są w zespołach kultury magdaleńskiej³. Niemal wszystkie przedmioty odkryte na naszym stanowisku są w mniejszym lub większym stopniu uszkodzone, niekiedy niemal całkowicie zniszczone. Znajdowane były głównie w pobliżu obiektu mieszkalnego, wyraźnie porzucone.

Najbardziej charakterystycznym znaleziskiem jest sześciocentymetrowej długości figurka, nawiązująca do innych środkowoeuropejskich, zwłaszcza z terenu Niemiec, figurek określanymi mianem magdaleńskich Venus⁴. Figurka została wycięta w płytce hematytu. Posiada schematycznie zaznaczoną głowę i lekko zaznaczony, asymetryczny biust. Jest wyraźnie uszkodzona, lecz po uszkodzeniu próbowano ją jeszcze naprawić. Drugim ciekawym przedmiotem jest płytka hematytu z rytami na szerszej płaszczyźnie, przedstawiającymi kilka



Dzierżysław 35. Zawieszka z płytki hematytowej



Dzierżysław 35. Fragment płytki hematytowej z ornamentem lub śladem notacji (?)

bardzo schematycznie przedstawionych sylwetek, i rytym na jednym z boków z wyraźnie wyeksponowaną, uchwyconą z profilu sylwetką kobiety. Płytką miała zapewne pełnić funkcję zawieszki, co zdaje się sugerować zaczątek otworu wykonany seria nacięć na obu jej stronach.

Bez wątplenia zawieszka jest mocno uszkodzona ozdoba o bardzo starannie wyszlifowanej zachowanej części powierzchni, smukła, szlachetna w kształcie, ze starannie przewierconym otworem. Być może zawieszka był także drugi wydłużony przedmiot z odłamaną częścią przyotworową. Trudno natomiast odtworzyć funkcję kolejnego przedmiotu o kształcie sercowatym, z intencjonalnie zagładzonymi krawędziami, którego powierzchnie po wygładzeniu pokryte zostały siecią delikatnych rytów. Wobec uszkodzenia przedmiotu trudno określić pochodzenie owych rytów i zdecydować, czy jest to celowe zdobienie, czy są to tylko ślady intensywnej obróbki⁵.

Inny charakter ma, niestety także fragmentarycznie zachowana, płytka z wyraźnymi i starannie modelowanymi wyżłobieniami, tworzącymi serię regularnie usytuowanych wgłębień. Płytką ta wyraźnie nawiązuje do obiektów odkrywanych na stanowiskach magdaleńskich Europy zachodniej, których ornamentyka interpretowana jest jako notacja dotycząca zjawisk różnego pochodzenia, w tym także astronomicznych i kalendarzowych⁶.

Całkowicie odmienną funkcję miały pełnić dwa kolejne przedmioty, uszkodzone już w trakcie ich formowania. Są to fragmenty dwóch paciorków hematytowych z niedowierconymi otworami formowanymi seria nacięć i żłobień, podobnie jak w przypadku opisywanej wcześniej zawieszki. Paciorki wycięte zostały w hematytowych płytkach i zagładzone na całym obwodzie.

Poza wymienionymi zidentyfikowano w różnych rejonach obozowiska kilkanaście następných fragmentów hematytowych figurek lub innych ozdób. Być może jedna z nich jest fragmentem kolejnej figurki Wenus.

Występowanie licznych, niekiedy bardzo licznych zabytków sztuki ruchomej na stanowiskach magdaleńskich jest faktem znanym i wielokrotnie opisywanym. Unikatowym, a w każdym razie bardzo rzadko spotykanym zjawiskiem jest odnalezienie sporej kolekcji takich przedmiotów z hematytu. Surowiec ten tylko sporadycznie był wykorzystywany do wytwarzania przedmiotów sztuki. Kolekcja z Dzierżysławia jest pod tym względem najbogatszą w Europie, a przynajmniej na terenie Europy środkowej. Przywiązanie do tego surowca manifestuje się także w postaci odkrycia kilkuset grudek, nagromadzenia w kilku miejscach pyłu hematytowego i obecności palety do jego rozcierania.

Na podstawie wszystkich uzyskanych źródeł stanowisko to można interpretować jako pozostałość niewielkiego obozowiska podstawowego, zamieszkiwanego przez grupę ludzi zapewne spokrewnionych ze sobą. Głównym jego obiektem był szałas, służący jako schronienie i miejsce odpoczynku wraz z przylegającą do niego tajemniczą jamą z dnem wypełnionym hematytem. Główna działalność mieszkańców toczyła się poza obrębem szałasu, przed nim i obok niego. Tu palono ogniska i przygotowywano

pokarmy, tu produkowano i naprawiano narzędzia, dzielono tu sze upolowanych zwierząt, oprawiano skóry... Na stosunkowo niewielkiej przestrzeni toczyło się całe życie tej społeczności.

Obozowisko było wielokrotnie zasiedlane, najpewniej w miesiącach letnich zimnego epizodu klimatycznego starszej części późnego glacjału.

Obozowisko z Dzierżysławia jest jednym z zaledwie pięciu stanowisk magdaleńskich z trójkąkami, znanych dziś z obszaru Europy poza granicami Francji. Pozostałe cztery leżą na terenie Moraw, Niemiec oraz Szwajcarii, z których tylko jedno, w jaskini Kniegrotte w Turynii, dostarczyło bogatego inwentarza kamiennego i kościanego – nieobecnego w Dzierżysławiu. Jest nasze stanowisko bardzo ważnym przyczynkiem do dyskusji nad zagadnieniami ekspansji ludności magdaleńskiej na tereny Europy środkowej, wewnętrznych podziałów tej kultury i jej chronologii. Obozowisko to należy także do najlepiej zachowanych w naszej części Europy. Jest pierwszym w Polsce i jednym z kilku zaledwie w Europie środkowej stanowisk z tego okresu z dobrze zachowanymi pozostałościami



Dzierżysław 35. Fragment paciorka z hematytu z niedowierconym otworem

konstrukcji mieszkalnej oraz zróżnicowanymi strefami działalności gospodarczej. Nie sposób raz jeszcze nie wspomnieć o unikatowych znaleziskach, takich jak: figurka Wenus, fragmenty plastyki figuralnej i zdobionych płytek hematytowych, paleta do rozcierania barwnika czy wreszcie kamienne „naczynia”.

Te wszystkie dane, uzyskane drogą analiz źródeł archeologicznych, w połączeniu z wynikami badań przyrodniczych dają podstawy do tego, by próbować odtworzyć warunki i sposób życia ówczesnych mieszkańców obozowiska. Z różnorodnych, uzyskanych wykopaliskowo źródeł wyłania się obraz życia naszych przodków sprzed 15 tysięcy lat. Widać ich codzienność, pracę, zaspokajanie zwykłych potrzeb życiowych, ale również potrzeb intelektualnych i estetycznych, takich jak dążenie do uporządkowania zajmowanej przestrzeni, piękna wyrabianych przedmiotów czy być może także prób notowania zaobserwowanych zjawisk. Pozostawione ślady rzucają też zapewne nieco światła na sferę życia najsłabiej rozpoznaną przez archeologów, to jest sferę wierzeń, których znaczenia nie jesteśmy dziś jeszcze w stanie prawidłowo odczytać.

Bolesław Ginter
Marta Połtowicz

¹ B. Ginter, M. Połtowicz, M. Pawlikowski, S. Skiba, J. Trąbska, A. Wacnik, M. Winiarska-Kabacińska, P. Wojtal, *Dzierżysław 35 – stanowisko magdaleńskie na przedpolu Bramy Morawskiej*, [w:] *Starsza i środkowa epoka kamienia w Karpatach polskich*, Krosno 2002, s. 111–145.

² B. Ginter, M. Połtowicz, M. Pawlikowski, S. Skiba, J. Trąbska, A. Wacnik, M. Winiarska-Kabacińska, P. Wojtal, *Dzierżysław 35 – ein neuer Fundplatz des Magdalenien in Oberschlesien*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, t. 35, Mainz 2005, s. 431–445.

³ A. Leroi-Gourhan, *Préhistoire de l'art occidental*, Paris 1965.

⁴ G. Bosinski, G. Fischer, *Die Menschendarstellungen von Gömmersdorf. Der Ausgrabung von 1968*, Wiesbaden 1974.

⁵ B. Ginter, M. Połtowicz, *Sztuka ruchoma z magdaleńskiego stanowiska w Dzierżysławiu na Górnym Śląsku*, [w:] *Sztuka pradziejowa ziem polskich*, Gniezno 2002, s. 22–289.

⁶ A. Marshack, *Notations sur les gravures du Paléolithique supérieur*, Bordeaux 1970.